Nr. 251. Kraków. Środa 11 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dokoła konstytucyi.

Kraków, 11 czerwca.

Powoli i bez twórczego rozmachu odbywa się w sejmowej komisyi konstytucyjnej praca nad zredagowaniem ustaw zasadniczych Rzpltej. Nie mniej jednak odbywa się jakoś i znaczy swą drogę szeregiem projektów, które z rozmaitych skupień politycznych przywędrowały na stół komisyjny. Niedawno omówiliśmy te projekty po krótce. Dzisiaj chcielibyśmy zająć się treścią najważniejszych z nich dokładniej.

Projekt rządowy czytelnicy znają ze sprawozdań sejmowych i z licznych omówień w prasie. Projekt grupy »Wyzwolenia«, którego autorem jest p. Wakar, a który posłużył za podstawę rządowemu, jest podobnie, jak ten ostatni, raczej wypracowaniem stylistycznem, niż ustawą. Projekt profesora Buzka jest zbyt indywidualny. Pozostają trzy projekty — ankietowy, narodowo-demokratyczny i socyalistyczny, które mają kształt gotowej ustawy i zasługują na bardziej szczegółowe streszczenie i omówienie.

Zaczniemy od projektu ankietowego, któremu zarówno ze względu na jego treść i formę, jak ze względu na wysoką kompetencyę autorów, dajemy pierwszeństwo wśród innych.

Z początkiem bieżącego roku rząd zwołał ankietę polskich znawców prawa państwowego z zaproszeniem do wypracowania projektu konstytucyi. Zaproszeni zjechali się w Warszawie i po kilku tygodniach raźnej pracy stworzyli projekt, który poniżej przedstawimy w najważniejszych jego częściach. Projekt ten miał jednak swoje specyalne a bardzo charakterystyczne losy. Przedewszystkiem w samej ankiecie odmówili udziału posłowie sejmowi, zasłaniając się tem, że mają swoją konstytucyjną komisyę. Potem rząd nie uznał za stosowne przyjąć projektu za swój i jako taki wnieść go na komisyę, lecz przedłożył go jej jako elaborat prywatny kilkunastu osób. W tym charakterze projekt przeleżał dłuższy czas w aktach komisyi, kiedy zaś z kilku stron zażądano odczytania go i przedyskutowania, komisya na wniosek swojego prezesa dra Seydy uchwaliła »nie traktować« projektu.

Ostatecznie jednak ochłodły nienawiści partyjne i uprzedzenia, które stanowiły główną przyczynę tego niezwykłego traktowania wyników pracy najwybitniejszych w Polsce prawników. Projekt jej doczekał się wreszcie oficyalnej publikacyi, jako druk sejmowy Nr 143 b.

PROJEKT ANKIETOWY.

opracowany został przez pp. prof. Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Bukowieckiego, Zygmunta Chrzanowskiego, prof. Zygmunta Cybichowskiego, Stanisława Horwata, Bolesława Koskowskiego, Władysława Maliniaka, Konrada Niedziałkowskiego, prof. Feliksa Ochimowskiego, prof. Michała Rostworowskiego, prof. Stanisława Starzyńskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Józefa Świeżyńskiego i prof. Stanisława Wróblewskiego.

Zaczyna się projekt piękną inwokacyą, która brzmi:

»My, naród polski, w Sejmie obecnym reprezentowany, dziękując Bogu Wszechmogącemu za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, za odzyskanie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, a pragnąc byt niepodległy utrwalić, potęgę państwa rozwinąć, porządek publiczny utrzymać, bronić prawa i sprawiedliwości, pomnażać pomyślność powszechną i wolność naszą na wszystkie czasy ugruntować, spajamy na pierwszym Sejmie wskrzeszonej Polski nowe ogniwo praw z ostatniem ich ogniwem łańcucha przerwanego po Wielkim Sejmie i ustanawiamy niniejszą Konstytucyę Rzeczypospolitej. Uznając tę księgę praw za głos naszej świadomej woli, gorącego serca i niepokalanego sumienia, ślubujemy sobie w uroczystej przysiędze, że będziemy wszystkie jej przepisy miłować, szanować i wykonywać«.

W części pierwszej o państwie polskiem postanawia projekt w dwóch artykułach, że »państwo polskie jest zjednoczoną, niepodzielną i niepodległą rzecząpospolitą«, tudzież, że »władza zwierzchnia w państwie należy do narodu«. Organem narodu w ustawodawstwie jest Sejm, w zakresie władzy wykonawczej — prezydent Rzpltej, w zakresie zaś wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

W drugiej części w czterdziestu pięciu artykułach traktuje projekt o władzy ustawodawczej. Charakterystycznem jest, że projekt przyjmuje d w u i z b o w o ś ć Sejmu, który składa się z Izby poselskiej i z Senatu.

W przypisach podaje ankieta motywa dwuizbowości Sejmu. Przedstawiają się one następująco:

»a) Jest rzeczą konieczną, ażeby każda sprawa w Sejmie poddana została ponownemu rozpatrzeniu przez inne ciało po pewnym upływie czasu, ażeby w ten sposób uniknąć łatwych pomyłek, niedokładności zbyt pospiesznych pod wpływem chwilowego nastroju powziętych decyzyi. W interesie normalnego funkcyonowania Sejmu i rozważnego ustawodawstwa system dwuizbowy konieczny byłby nawet, gdyby obie Izby wychodzić miały z takich samych wyborów: pożądanem jest wreszcie, ażeby Sejm uchronić przed zbytecznym wpływem Rządu. System jednoizbowy istnieje tylko w małych państwach, jak Serbia, lub Grecya, które dla nas wzorem być nie mogą.

»b) Zadanie swoje spełni senat w wyższej mierze, jeżeli skład jego obmyślany będzie tak, że do niego wchodzić będą obywatele, którzy wiekiem swoim, doświadczeniem i rozwagą będą stanowić dopełnienie czynnika inicyatywy i rozmachu, jakim zazwyczaj jest Izba poselska«.

Sejm wybierany jest na cztery lata przez wszystkich obywateli państwa bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 rok życia, powszechnie, tajnie, bezpośrednio, równo i proporcyonalnie.

Senat, którego liczebny skład odpowiadać powinien połowie liczby członków Izby poselskiej, wybierany jest na lat dziewięć w trzech czwartych przez sejmiki wojewódzkie i radę m. Warszawy, a w jednej czwartej wybiera sam Senat na ten sam czas z pośród mężów, »którzy położyli poważne zasługi dla narodu«. — Bierne prawo wyborcze do Sejmu przysługuje osobom, które ukończyły 40 rok życia. Co trzy lata ustępuje jedna trzecia senatorów. Za pierwszym i drugim razem ustępujących oznacza los.

Kwestya ordynacyi wyborczej dla Senatu była przedmiotem ożywionej debaty w ankiecie. Były zdania podzielone. Szło bowiem o utrzymanie zasady demokratycznej z jednej strony, z drugiej zaś o zabezpieczenie Senatowi pożądanego charakteru. Ostatecznie zgodzono się na streszczone wyżej postanowienia. Przez pośrednie wybory stwarzają te postanowienia pewien wyższy filtr dla elektów, nie naruszają zaś w niczem zasady demokratyczności, ponieważ sejmiki wojewódzkie wybierane są w taki sam sposób, jak Izba poselska. Nadto przez postanowienie, że trzy czwarte wybranych senatorów kooptuje resztę z pośród zasłużonych mężów, owartą została możliwość zużytkowania dla państwa także i tych najwybitniejszych ludzi, którzy najczęściej w życiu politycznem bezpośredniego udziału nie biorą i kandydować nie chcą.

Ważność wyborów sprawdzają Izby, sprawy protestów wyborczych rozstrzyga atoli najwyższy trybunał administracyjny. Członkowie Sejmu odpowiadają za swoje przemówienia i czynności w Izbie tylko przed Izbą. Sądowo-karne ściganie posła jest dopuszczalne tylko po poprzedniem pozwoleniu ze strony Izby.

Sejm zwołuje otwiera, odracza i zamyka prezydent Rzpltej. Równocześnie zwoływane są obie Izby. Sesyę zwyczajną, trwającą co najmniej cztery miesiące, obowiązany jest prezydent zwołać najpóźniej w listopadzie każdego roku. Odroczenie Sejmu jeżeli następuje dwa razy w tym samym roku lub ma trwać dłużej, niż trzydzieści dni, wymaga zgody Izby. Za zgodą większości dwóch trzecich ogółu posłów względnie senatorów, prezydent może rozwiązać Sejm, względnie Senat.

Uchwały zapadają większością głosów przy obecności przynajmniej jednej trzeciej posłów, względnie senatorów. Prawo inicyatywy prawodawczej ma zarówno rząd, jak każda Izba.

Do ważności ustawy potrzebna jest zgoda obu Izb. W razie niezgodności uchwał obu Izb, projekt wraca do ponownego rozpatrzenia. Przy ponownej niezgodności zwołuje się Komisyę Rozjemczą, wybraną w równej części przez obie Izby. Wniosek Komisyi przedstawia się obu Izbom do uchwały ostatecznej. Jeżeli także i Komisya Rozjemcza nie doprowadzi do zgody, lub jeżeli projekt ustawy przez jedną Izbę uchwalony, przez drugą w całości został odrzucony, to w ciągu tej samej sesyi sejmowej projekt ten nie może już być rozpatrywany. Jeżeli na następnej sesyi ten sam projekt, uchwalony przez Izbę poselską, zostanie odrzucony przez większość dwóch trzecich głosów w Senacie, to projekt nie może być rozpoznawany w tej samej sesyi. Jeżeli zaś odrzucająca większość była mniejsza, niż dwie trzecie, to prezydent może uchwałę albo ogłosić jako ustawę, albo też skorzystać ze swojego prawa systowania uchwał. Prawo to zaś polega na tem, że prezydent może każdą uchwałę Sejmu zwrócić tej Izbie, która go pierwsza uchwaliła do ponownego rozpatrzenia. Jeżeli Sejm uchwali daną ustawę powtórnie większością dwóch trzecich głosów, to prezydent jest obowiązany uchwałę jako ustawę ogłosić.

Prezydent ogłasza ustawy z powołaniem się na uchwałę Sejmu najdalej w ciągu 30 dni od uchwalenia. Ustawy wchodzą w życie po 15 dniach od ogłoszenia.

Do opracowania, względnie ocenienia projektów ustaw, opracowanych przez rząd lub przekazanych przez jedną z Izb sejmowych, utworzoną będzie Rada Stanu według specyalnej ustawy.

Fiasko polityki czeskiej na Słowaczyźnie.

Po zajęciu Koszyc.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Ungar. Post« donosi z Budapesztu:

Czerwona armia węgierska zajęła Koszyce jeszcze w sobotę. Do Koszyc udał się w sobotę wieczorem główny komendant armii Böhm i komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Bela Kun. Jutro odbędzie się w Koszycach rewia wojskowa. W wielu miejscowościach Słowaczyzny stanęła ludność słowacka po stronie bolszewików przeciw Czechom. Umożliwiło to w znacznej mierze pochód armii węgierskiej.

Dalsze klęski Czechów.

Cieszyn, 11 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

Rutka została zajęta przez Węgrów. Zylinę wczoraj wieczorem ewakuowano. Pierwsze ewakuacyjne pociągi ze Słowaczyzny przejechały dziś przez Księstwo Cieszyńskie.

Komunikat czeski.

Praga, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe ogłasza komunikat ministerstwa obrony narodowej z dnia 10 czerwca:

Wczorajszy dzień minął jeszcze wśród ożywionych walk. Przy pomocy samolotów oddziały czeskie z zachodnich części linii operacyjnej podjęły przeciwatak.

Grupa gen. Mittelhausera. Między rzekami Nitrą a Gronem ataki nasze były uwieńczone powodzeniem. Zdobyliśmy z powrotem Komorno i Nowe Zamki. Na wschód od Nitry postąpiły nasze oddziały około 10 klm. w kierunku na wschód ku Morawicy. W centrum frontu stawiają nasze wojska cały dzień opór ożywionym atakom madziarskim na linii Gronu i Złatiny. **Koło Zwolenia udało się nieprzyjacielowi osiągnąć miejscowe sukcesy.**

Grupa gen. Hennequo. Walki toczyły się na linii Termalya, Torna, Obiszowce, Aboz, gdzie sytuacya jest niezmieniona.

Lotnictwo. Francuska eskadra kapitana Lachmanna bombardowała budynki na dworcu w Nowych Zamkach. Szkoda, jaką zauważono, jest znaczna. Lotnicy francuscy brali również udział w atakach na Nowy Zamek, strzelając z karabinów maszynowych i bombardując nieprzyjacielskie oddziały wojskowe.

Prasa angielska o klęsce Czechów.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Teleg. Comp.« donosi z Londynu:

Sytuacya wojsk czesko-słowackich na górnych Węgrzech wywołała niepokój w prasie londyńskiej. Korespondenci wszystkich pism twierdzą, że Czesi ponieśli klęskę głównie z powodu chwiejnego stanowiska koalicyi w kwestyach, dotyczących Europy wschodniej. Korespondent »Timesa« podnosi jednak równocześnie, że **legioniści czescy nie chcą walczyć przeciw komunistom**, co przyczyniło się w równej mierze do zwycięstwa Węgrów. »Times« wyraża też obawę, by po zwycięstwach Węgrów nie przeniósł się bolszewizm do Austryi.

Werbunek do armii czeskiej.

Praga, 11 czerwca (PAT). W wychodzącym tutaj dzienniku rosyjskim »Ruskoje Djelo«, pojawiło się na wstępie numeru wezwanie do wszystkich poddanych rosyjskich, tudzież jeńców wojennych, przebywających na obszarze czesko-słowackiej republiki do zgłaszania się do szeregów ochotniczych formacyj rosyjskich, które mają być wysłane na Słowaczyznę. Werbunek do tych formacyj odbywa się za zgodą prezydenta republiki i ministra obrony krajowej Klofacza. Wezwanie podpisał delegat rządu rosyjskiego Atinkiewski.

Zarządzenia wyjątkowe w Czechach.

Praga, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

Ustawa z dnia 21 grudnia 1867 w sprawie prawa obywateli państwa została ze względu na operacye wojenne zmienioną w tym kierunku, że na podstawie nowej ustawy z 6 go czerwca 1919, osoby cywilne, które popełniły czyny, zagrażające sile zbrojnej państwa, poddane zostały sądownictwu wojskowemu. Ustawa odnośna znosi równocześnie wolność prasy, zgromadzeń, tajemnicę listową, prawo domowe i zarządza powołanie do świadczeń wojennych. **Według §·4 tej ustawy mogą być przeprowadzone rewizye domowe bez poprzedniego rozkazu sądowego**, według § 5 mogą być otwierane listy również bez rozkazu sądowego. Według § 7 mają być pisma peryodyczne poddane cenzurze prewencyjnej.

Komunikat rumuński.

Morawska Ostrawa, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu:

Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dnia 8 bm. ogłasza:

Front z a c h o d n i. Również dziś nie mogli Madziarzy prowadzić dalej swojej ofenzywy na Słowaczyźnie, a nawet w kilku miejscach **rozpoczęli odwrót ze swych pozycyj**. Nad Cisą nic nowego.

Koalicya a sprawa Słowaczyzny.

Praga, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Paryża:

Jak donosi »Temps«, obradowali wczoraj Wilson, Lloyde George i Clemenceau o sytuacyi na Słowaczyźnie.

Polacy obsadzą Słowaczyznę.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Neue Fr. Presse« donosi z Pragi:

Pisma praskie donoszą z oburzeniem, że **Polacy czynią przygotowania do obsadzenia dwu komitatów w północnej Słowaczyźnie.** Polacy — twierdzi »Narodni Listy« — mówią wprawdzie, że chodzi im o obronę tych komitatów przed Madziarami, w rzeczywistości pragną je Polacy dla siebie zagarnąć, korzystając z ciężkiego chwilowo położenia narodu czeskiego.

Ucieczka Czechów ze Słowaczyzny.

„Dziennik Cieszyński“ otrzymuje od podróżnego, który wrócił ze Słowaczyzny i w przepełnionych wagonach zetknął się z masami uchodźców czeskich, następujące informacye:

Uchodźcy czescy ze Słowaczyzny napływają w tysiącach na Morawy. Teraz dopiero okazuje się, jak Czesi obsiedli Słowaczyznę, zajmując dla Czechów wszystkie możliwe posady. Słowaczyzna miała być terenem eksploatacyjnym dla czeskiej inteligencyi i półinteligencyi. Natychmiast po zajęciu kraju pousuwano Węgrów i żydów, którzy zajmowali wszelkie na Słowaczyźnie stanowiska w administracyi państwowej, komitatowej i gminnej i poobsadzano je Czechami z Moraw i Czech. Słowaków na równi z Węgrami trzymano zdala od wszelkiej władzy i wpływów. Tak więc urzędy, koleje, poczta i nawet szkoły obsadzone zostały przez żywioły obce napływowe. W ten sposób dziesiątki tysięcy napłynęły tam.

Teraz to wszystko ucieka w popłochu, zostawiając za sobą wszystko — ratując życie. Według zaś opowiadań uchodźców, zagrożeni oni byli poważnie, gdyż wszędzie prawie ludność miejscowa zrywa się przeciw Czechom. Fikcya czesko-słowacka prysła, jak bańka mydlana. — Uchodźcy obecnie głośno narzekają, że naczelne rządy na Słowaczyźnie oddane zostały w ręce ludziom, którzy tak potrafili rządzić, że Czesi stali się dla miejscowej ludności żywiołem nienawistnym i znienawidzonym. Głównie przyczyniły się do tego prawdziwe orgie przekupstwa, które uprawiali szczególnie urzędnicy i orgie paskarstwa, uprawiane przez kolejarzy czeskich. Nienawiść do Czechów podsycało nadto zachowanie się wojska, które na każdym kroku, bez żadnej rozumnej przyczyny, węszyło zdradę węgierską, brutalnie traktowało ludność a w szczególności obrażało jej uczucia religijne. Wogóle Czesi czuli się na Słowaczyźnie jak w kraju okupowanym i stosownie do tego postępowali. Dziś zbierają też plony tej swojej polityki. Cały front jest załamany pod potężnym naporem armii węg., a tyły zagrożone z powodu nienawiści ludności miejscowej.

O Górny Śląsk.

Paryż, 11 czerwca (Havas). Po południu dnia 26 maja **czterej naczelnicy rządów prowadzili badania kontrpropozycyi niemieckiej w sprawie Górnego Śląska.** Sprostowanie granic mogłoby się odbyć tylko za zgodą delegacyi polskiej. **Nie powzięto uchwały w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.** Potwierdza się wiadomość, że ekspose prezydenta ministrów Paderewskiego wywarło silne wrażenie na radę czterech.

Walki na wschodzie.

Warszawa, 11 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 bm.:

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i. W Galicyi wschodniej poza rozbrajaniem licznych band ukraińskich bez zmiany. Na Wołyniu na całym froncie utarczki patroli.

Front p o l e s k i. Oprócz wzmożonej akcyi wywiadowczej spokój.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Na odcinku północnym oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły bolszewików pod Kozaczyzną, Dudą, biorąc 300 jeńców, 4 karabiny maszynowe i znaczny tabor. Na reszcie frontu zmiany nie było.

Współdziałanie Niemców z wrogami Polski.

Podajemy wedle oryginalnego tekstu ustęp memoryału Erzbergera, ogłoszonego w »Chicago Tribune«, odnoszący się do Polski, gdyż w streszczeniu telegraficznem, jakie się pojawiło w dziennikach, ustęp ten został podany pobieżnie, a w niektórych punktach, zwłaszcza co się tyczy Galicyi wschodniej, w sensie zupełnie zmienionym.

»Z wielką radością — pisze Erzberger — dowiedzieliśmy się, że nasi wrogowie śmiertelni Czesi, napadli na Polaków w okręgu Cieszyńskim. Nie potrzebujemy się już nadal obawiać sojuszu pomiędzy temi dwiema rasami, na równi nieprzyjacielskiemi względem naszej. — Inny czynnik antypolski może nam oddać również wielkie usługi: to są Ukraińcy i Litwini. **Dzięki naszemu poparciu udało się wydrzeć Polakom niemal całą Galicyę wschodnią i dać ją naszym przyjaciołom wschodnim.** Publikacye wszelkiego rodzaju o kwestyach litewskich i ukraińskich zostaną rozpowszechnione przez nas w krajach neutralnych i nieprzyjacielskich. Stworzenie nowej Ukrainy i nowej Litwy przedstawia dla nas zysk olbrzymi. Na każdy sposób nie należy zapominać, żeśmy się powinni zaopiekować tymi młodymi narodami. Nasza propaganda powinna rozwinąć ich świadomość narodową i skierować ją przeciw Polsce. To powinno być zadaniem lat najbliższych.

Przygotowania niemieckie do nowej wojny.

Londyński »Times« donosi z Berlina, że wedle czasopisma »Freiheit« w Niemczech prowadzi się ożywione przygotowania do nowej wojny.

Ten dziennik ogłasza poufny dokument, pochodzący od generała dowodzącego 9 brygadą piechot. w którym zestawiony jest szereg pytań, mających za cel poznanie opinii ludności w sprawie podjęcia ponownego wojny bądź to obronnej, bądź też zaczepnej n. p. przeciw Polsce lub Rosyi. W tych pytaniach chodzi o to, czy możnaby liczyć na znaczną liczbę ochotników, czy ludność jest gotowa wytrzymać nacisk ekonomiczny i polityczny, spowodowany okupacyą kraju przez nieprzyjaciela, nakoniec czy nie należałoby obawiać się zamieszek wewnętrznych w razie ponownej wojny.

Ustępstwa dla Niemiec.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Paryża:

Na podstawie wiadomości, zasięgniętych z zupełnie wiarygodnego źródła i doskonale poinformowanego, stwierdzić można, że **koalicya uczyniła Niemcom daleko idące ustępstwa głównie na koszt Polski.** Zmianom uległy też postanowienia natury finansowej. Anglia i Ameryka żądają też od Francyi ustępstw w sprawie obszarów nadreńskich. Francya o ustępstwach w tym kierunku na razie słyszeć nie chce.

Niezłomne stanowisko koalicyi.

Praga, 11 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Paryża:

»Chicago Tribune« donosi, że po podpisaniu pokoju Wilson odjedzie do Ameryki, pułkownik Hous odjedzie do Londynu. »Daily Mail« twierdzi, że **wskutek niezłomnego stanowiska Wilsona i Clemenceau warunki układu pokojowego pozostaną niezmienione.**

Zuchwała odpowiedź.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« zwraca uwagę na kpiący ton odpowiedzi Beli Kuna na notę prezydenta Clemenceau. Podnosząc, że polecenia koalicyi pozostają bezskutecznemi w Pradze, Zagrzebiu i Bukareszcie, pragnie Kun niewątpliwie powiedzieć, że koalicya nie powinna dziwić się, jeśli jej polecenia bezskutecznemi okażą się także w Budapeszcie. Mimo upływu 48 godzin terminu toczą się dalej walki między Węgrami a Czechami. **Na zapowiedziane zaproszenie rządu węgierskiego do Paryża odpowiada Bela Kun zaproszeniem na konferencyę do Wiednia.**

Wpływ ultimatum koalicyi na Austryę.

Wiedeń, 11 czerwca (Telef. pryw.) Cała prasa wiedeńska, omawiając notę prezydenta Clemenceau do Beli Kuna, przypisuje jej ogromne znaczenie polityczne. Zapowiedź powołania przedstawicieli rządu węgierskiego do Paryża, uważa prasa wiedeńska za wyraźne uznanie węgierskiego rządu bolszewickiego. »N. W. Tagblatt« twierdzi, że krok ten świadczy w pierwszym rzędzie o **chwiejności i niepewności kierunku politycznego koalicyi.** Dotychczas twierdziła dyplomacya paryska, że z żadnym rządem bolszewickim w rokowania wdawać się nie myśli, obecnie zaprasza nagle węgierski rząd bolszewicki do Paryża. Zapowiedziane zaproszenie Kuna do Paryża nie da się też pogodzić z prowadzeniem rokowań koalicyi z admirałem Kołczakiem.

Nota prezydenta Clemenceau do Kuna wywołała w Wiedniu obawy, że osłabi ona i tak niepewne pozycye obecnego rządu wiedeńskiego. **Komunistów wiedeńskich zachęciła natomiast do większych wystąpień.**

»N. W. Tagblatt« i »N. Fr. Presse« twierdzi, że zapowiedź powołania Kuna do Paryża świadczy też o zupełnej bezsilności koalicyi. **Czesi, pupile koalicyi, ponoszą klęskę za klęską, koalicya opiekunka ich, nie śpieszy im z pomocą wojskową**, lecz zwraca się do Beli Kuna o zaniechanie walki. »N. Fr. Presse« twierdzi, że koalicya straciła chyba wiarę w możność zmuszenia orężem wrogów swych do powolności. W tym duchu pisze także »N. W. Tagblatt«, »Zeit« i »Tag«. Znamiennem jest, że cała prasa wiedeńska twierdzi dziś po raz pierwszy stanowczo, że Austrya nie podpisze ciężkich warunków pokojowych, podyktowanych jej w Paryżu, że trwać będzie raczej w całej pełni przy żądaniu urzeczywistnienia 14 reguł Wilsona, że **delegaci austryaccy »zaprotestują energicznie przeciw roszczeniom państw ościennych«.**

Oświadczenie Lloyda George'a.

Wiedeń, 11 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

Lloyd George oświadczył zastępcy biura Reutera, że **koalicya nie zawrze pokoju z żadnym rządem komunistycznym lub bolszewickim niemieckim.**

Orgia pogromów na Ukrainie.

Budapeszt, 11 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Samueli odbył podróż z Budapesztu do Moskwy i z powrotem aeroplanem i komunikuje następujące wiadomości o Ukrainie: **Panują tutaj istne orgie pogromów.** W całym szeregu miast i miejscowości, gdzie bawił zaledwie dzień lub parę godzin, ze strasznem wprost okrucieństwem **tępiono głównie żydów. W niektórych miastach znajdowano 3 do 4.000 trupów.** Zwłoki kobiete i dzieci pokrywały ulice.

Po rozruchach w Krakowie.

Kraków, 11 czerwca.

Jak już donosiliśmy, w poniedziałek przeprowadzała od wczesnego rana policya wraz z władzami wojskowemi i Strażą obywatelską rewizye w mieście i dzielnicach przyłączonych. Rewizye te ukończono po południu. Protokół urzędowy stwierdza, że w 180 miejscach skonfiskowano wiele rzeczy zrabowanych, broni, amunicyi, w tem dwa granaty ręczne, wiele mundurów i rzeczy wojskowych. W czasie rewizyi wykryto także magazyny paskarskie. I tak przy ulicy Piekarskiej natrafiono na wielki skład papieru, mieszczący się w 6 pokojach, w hotelu Londyńskim skonfiskowano wiele nici, w różnych miejscach odebrano także zboże, ilości oraz artykułów spożywczych. Na strychu jednego z domów w Dębnikach znaleziono kilka ornatów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży, wartości kilka tysięcy koron. W Podgórzu wykryto u niejakiej Wikt. Gilarowej wielki magazyn skradzionych materyj, jedwabiu, oraz rzeczy wojskowych.

Policya stara się obecnie wyśledzić osoby, które podczas rozruchów piątkowych strzelały z okien w ulicy Grodzkiej, na Stradomiu i Wielopolu. W ostatnich dniach aresztowano szereg żydów z powodu wrogiego wobec państwa zachowania się na ulicy.

W czasie rozruchów lub w jakiś czas po nich aresztowała policya około 200 osób, które po ukończeniem śledztwie chciała odstawić do sądu. Tymczasem zaszedł incydent wprost nie do wiary: Oto prezydyum sądu odmówiło przyjęcia aresztowanych z powodu braku miejsca w więzieniach. Po długich zabiegach udało się wreszcie dyrektorowi policyi wykołatać u władz wojskowych, umieszczenie dla przestępców i zbrodniarzy w jednym z objektów wojskowych, dopiero jednak za kilka dni, gdyż musi być wprzód zdezynfekowany.

Dotknęliśmy smutnej i dziwnej naprawdę sprawy. Od stycznia b. r. starał się dyrektor policyi u czynników kompetentnych o pomieszczenie dla zbrodniarzy — zawsze niestety bez rezultatu. nie trzeba było długo czekać na skutki tych niemożliwych stosunków. Pominąwszy już fakt, że aresztowanych za drobniejsze przestępstwa pozostawia policya, dla braku miejsca, na wolnej stopie, zanotować musimy, że ostatnio zbiegło z więzień sądu karnego 7 niebezpiecznych zbrodniarzy.

Próbowali również ucieczki ujęci podczas ostatniej rewizyi na Grzegórzkach oddawna poszukiwani bandyci St. Nocoń i Jakób Mazurek. Nocoń dopuścił się licznych morderstw i włamań, Mazurek zaś skazany został niedawno za napad rabunkowy na karę śmierci, lecz uciekł godzinę przed wykonaniem wyroku i ukrywał się po zaułkach miasta aż do obecnej chwili. Gdy patrol rewidujący wszedł w poniedziałek do domu pod l. 31 na Grzegórzkach strzelali doń rabusie z okien strychu, a gdy władze wtargnęły do wnętrza domu, znalazły w mieszkaniu stróża ukrytych pod łóżkiem bandytów, których rozbrojono i pod silną eskortą odstawiono do więzień okręg. sądu karnego, gdzie ich umieszczono w jednej celi z kilkoma innymi podobnymi zbrodniarzami. Lecz już następnego dnia rano zauważyła straż wojskowa, pełniąca służbę przy więzieniach, kilku ludzi, którzy usiłowali się wydostać z kanału przy więzieniach. Jak się okazało, Nocoń i Mazurek wraz z towarzyszami wyłamali kratę w kanale, który biegnie obok celi więziennej i próbowali ucieczki otworem kanałowym. Na wszczęty alarm poczęto szukać bandytów, których znaleziono przy dole kloacznym wraz z innymi złoczyńcami. Nocoń jednak zbiegł wraz z 7 innymi bandydatami.

Czyż można się dziwić, że w takich stosunkach chodzą po mieście bezkarnie zbrodniarze i przestępcy, którzy przy lada sposobności, przy lada tumulcie składają egzamin ze swego zbrodniczego kunsztu. Władze policyjne w takich warunkach nie mogą opanować trudnych sytuacyj, gdy się nadto zważy, że mimo usilnych starań o powiększenie korpusu straży policyjnej, dysponują dziś zaledwie 650 ludźmi. Na Wielki Kraków to, stanowczo. zamało.

Wymowne i smutne tego dowody, mieliśmy podczas ostatnich zajść.

WYDZIAŁ PRASOWY DOWODZTWA ARMII GENERAŁA HALLERA (II-gie biuro) z powodu zamieszczenia w »Naprzodzie« z 8 b. m. wstępnego artykułu pod tytułem: »Pogrom w Krakowie«, oświadcza, co następuje:

Śledztwo i treść protokołów wojskowych zgodnie stwierdzają, że podczas dwudniowych zamieszek w Krakowie w żadnym wypadku żołnierze armii generała Hallera nie brały udziału. Niedostateczne siły policyi krakowskiej zmusiły sfery wojskowe do przejęcia inicyatywy wprowadzenia spokoju w mieście i złagodzenia tłumów, wyszukując prowokatorskich sprawców zajścia. W ciągu zajścia uwidoczniło się, że jedynie dzięki interwencyi tak patroli wojskowych, z ramienia dowództwa armii wysyłanych, jak i osobistemu wpływowi generała Hallera, rozruchy zlikwidowano, wiele winnych cywilnych osób aresztowano i postawiono pod sąd.

Artykuł wstępny »Naprzodu« uważa się za tendencyjnie, a bezpodstawnie zwrócony przeciwko wojsku generała Hallera, aby je zniesławić. Czyn tego rodzaju kwalifikuje się, jako nieobywatelski, prowokujący ludność przeciw wojsku. Redakcya »Naprzodu« winna niesłuszne i ubliżające honorowi armii zarzuty sprostować lub odwołać.

Słowa: »Należy jednak stwierdzić, że w rabunkach i gwałtach brali także udział żołnierze Hallerczycy«, dalej: »Stwierdza to sam gen. Haller w swoim rozkazie« — są kłamstwem i oszczerstwem. Słowa, wypowiedziane w dawnym rozkazie: »Doszły mych uszu skargi ze strony ludności żydowskiej, że żołnierze polscy odnoszą się do niej w sposób, nie odpowiadający me..wu i honorowi żołnierza polskiego«... nie stwierdzają jeszcze faktu, a użycie nie na czasie dawnego rozkazu generała Hallera, wydanego do żołnierzy jeszcze dnia 17-go maja b. r. za N o L. E. 906/CAB. i zastosowanie go do wczorajszych wypadków, jest co najmniej prowokacyą i wyzyskaniem go na niekorzyść armii właśnie w chwili odbywających się rokowań pokojowych.

Oświadczenie powyższe składa Wydział prasowy dowództwa armii generała Hallera w celu opublikowania go we wszystkich dziennikach polskich.

ODEZWY KUPCÓW KRAKOWSKICH. Rada Kongregacyi kupieckiej na pełnem posiedzeniu, odbytem dnia 7 b. m., uchwaliła do całego chrześcijańskiego kupiectwa w Krakowie następującą odezwę:

»Miasto nasze było wczoraj widownią pożałowania godnych ekscesów i plądrowania sklepów. W obecnych czasach, najwyższego podrażnienia, wywołanego szaloną drożyzną artykułów codziennego zapotrzebowania, bezkrytyczny tłum widzi powody tej drożyzny tylko tam, gdzie te towary nabywa i ogarnięty psychozą, nie zdaje sobie sprawy z przyczyn drożyzny, które wywołała pięcioletnia wojna. Na winnych lichwy niech spadnie hańba, ale niewinni i cały stan cierpią! Zwracamy się do was, chrześcijańscy kupcy: Przyczyńcie się do uspokojenia wzburzonego ludu, oddajcie w tych przełomowych chwilach przysługę ojczyźnie, choć z własną szkodą! Sprzedawajcie towary codziennego zapotrzebowania bez zysku, przejmijcie na siebie część strat, zniżcie ceny do granic najdalej idącej możliwości, aby to już tak szalenie drogo z rąk producentów wychodzące towary dostawały się w ręce potrzebujących po cenach możliwie niskich i przystępnych, a czyn wasz ofiarny przyczyni się do uspokojenia i odwróci od naszego miasta hańbiące jego honor ekscesy!«

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW przesyła nam pismo następujące:

Z różnych stron wystosowano wezwanie do kupców, ażeby obniżyli ceny towarów. Otóż wydział krakowskiego Stowarzyszenia kupców, w którego skład wchodzi większość kupców żydowskich, podaje do wiadomości publicznej, że organizacya kupiecka czuwa już od dłuższego czasu nad tem, by kupcy trzymali się cen zakupna z nadwyżką umiarkowaną dla pokrycia kosztów. Stowarzyszenie gotowe jest podać dobrowolnie agendy wszystkich kupców kontroli publicznej dla wyznaczenia ceny sprzedaży po stwierdzeniu cen zakupna. Stowarzyszenie oświadcza gotowość współdziałania w powyższym kierunku i czuwania nad tem, by kupcy cen, w powyższy sposób wyznaczonych, bezwarunkowo się trzymali.

W SPRAWIE REWIZYJ W KRAKOWIE. P. Adolf Goldberg (Grzegórzecka l. 6) donosi nam w odniesieniu do notatki, zamieszczonej we wczorajszym numerze popołudniowym »Nowej Reformy«, że wymienionych tamże przedmiotów u niego nie znaleziono, że nigdy bolszewikiem nie był, paszportów rusko-niemieckich nie miał, do Niemiec nie wyjeżdżał, bo stale pełni służbę, jako funkcyonaryusz kolejowy w Krakowie, z Krakowa zupełnie nie zbiegł, podczas rewizyi był w służbie kolejowej w Krakowie i sam dla wyświetlenia prawdy do prokuratoryi państwa się zgłosił.

Zamieszczając to sprostowanie, zauważyć musimy, że informacye nasze czerpaliśmy ze źródła, które uważaliśmy za autentyczne.

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca.

KORESPONDENT L'ILLUSTRATION, tygodnika paryskiego ilustrowanego p. Robert Vaucher przybył wczoraj do Krakowa dla dokonania zdjęć fotograficznych ze „zburzonych domów podczas ostatnich rozruchów" w naszem mieście. Tu się wkrótce dowiedział jednak, że takich okazów u nas jeszcze niema.

TELEFONY odegrały fatalną rolę w naszem mieście podczas ostatnich rozruchów. Władze cywilne i wojskowe, których szybkie porozumienie się z sobą i decyzye są momentem najważniejszym w poskramianiu masowych ekscesów, na każdym kroku były hamowane w rozwinięciu odpowiedniej akcyi, gdyż godzinami albo zupełnie nie można było się dodzwonić do przeważnej części biur urzędowych z powodu zepsucia się aparatów, lub przewodów telefonicznych.

W SPRAWIE ZAMYKANIA KAWIARŃ I RESTAURACYJ. Rozruchy można już uważać za stłumione, byłoby więc rzeczą pożądaną, by zarządzenia dyrekcyi policyi o zamykaniu restauracyi, kawiarń i cukierń o godz. 9 wieczorem zostały już odwołane. Rozporządzenie to, którego celowość jest zresztą już dziś bardzo iluzoryczną, połączone jest z wielu niedogodnościami dla ogółu publiczności, cierpiącej w ten sposób za winy popełnione przez kogo innego. W Krakowie przebywa obecnie wielu przejezdnych, także z zagranicy, wielu oficerów armii Hallera i francuskich, którym się to mocno niepodoba. Pierwszorzędne lokale mogłyby już być obecnie zamykane o normalnej godzinie, bez czyjejkolwiek szkody.

ZAGINIONE PIECZĄTKI. Przy ostatnich rabunkach, popełnionych między innemi także w warsztacie szewskim Związku gospodarczego przy ulicy Librowszczyzna l. 1, zaginęły pieczątki tegoż warsztatu. Zwraca się uwagę na to i uprasza o szczególną uwagę. Pieczątki zostaną zmienione i w każdym razie wszelkie potwierdzenia muszą być zaopatrzone podpisem kierownika.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZE POLEGŁYCH POD ROKITNĄ odprawionem zostanie w czwartą rocznicę pamiętnej szarży dnia 13 bm., o g. 10 rano w kościele Panny Maryi z inicyatywy 9 pp. ułanów. W nabożeństwie weźmie udział prócz Dow. Okr. Gen., wojsk. Dow. miasta i przedstawicieli oddziałów stacyonujących w Krakowie, także reprezentacya wojsk gen. Hallera.

OFICEROWIE LEGIONOWI U GEN. HALLERA. Wczoraj w południe u gen. Hallera zameldowali się z wyrazami powitania i hołdu b. oficerowie Legionów, bawiący w Krakowie, ze wszystkich formacyj legionowych, zarówno z Brygady karpackiej, jak 1-ej i 3-ej. Swych byłych towarzyszów broni przyjął gen. Haller serdecznie, dając wyraz żywy radości, że po długich udrękach i tułaczkach, dane jest wszystkim łączyć się, już wspólnie z rodakami z innych formacyi wojskowych, oraz wyrażając życzenie, by legioniści, którzy także u koalicyjnych oficerów wyrobili sobie jak najlepszą opinię, nadal byli ideowym ośrodkiem i duszą budującej się wielkiej armii polskiej.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA GALICYJSKICH URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH pod przewodnictwem prezesa Flutecklego odbyło się w Krakowie, 8 czerwca br. przy bardzo licznym współudziale delegatów. Jako zastępca dyrekcyi skarbu był obecny p. radca Szumski. Uchwalono szereg rezolucyi, zdążających do poprawy bytu tej kategoryi urzędników. Uchwalono wytyczne punkta projektu postanowień służbowych. Aktem fundacyjnym utworzono przy Towarzystwie „Wojenną fundacyę wdów i sierot po kolegach" o kapitale zakładowym 33.000 K. Zarazem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany Wawrzyniec Lazarski z Wadowic. zaś wiceprezesem Zygmunt Horvath ze Lwowa. Do wydziału weszli: Ignacy Dobrowolski Podgórze, Władysław Finze Lwów. Stanisław Flak Przeworsk, Stanisław Januszewski Drohobycz, Maryan Kanter Chrzanów, Waleryan Kolmer Lwów. Kazimierz Kopczyński Kraków, Władysław Meidlinger Oświęcim, Adam Flutecki Lwów, Zygmunt Srokowski Lwów, Józef Szpilczyński Kraków i Izydor Szufel Jarosław. Następnego dnia 9 czerwca br. odbył wydział posiedzenie w celu wykonania uchwał walnego zgromadzenia.

BRAK LOKALI DLA WYCIECZEK W KRAKOWIE. Wobec rozpoczętego już sezonu wycieczek do Krakowa prawdziwą klęską staje się brak odpowiednich dla nich lokali. Tow. krajoznawcze i V Koło T. S. L. zwracają się za pośrednictwem prasy do wszystkich osób prywatnych czy stowarzyszeń w Królestwie i na prowincyi galicyjskiej, które zamierzają zorganizować wycieczki do Krakowa, aby wycieczki te nie przyjeżdżały bez uprzedniego stanowczego zapewnienia sobie lokali w Krakowie. Inaczej po przyjeździe na miejsce mogą się znaleźć wprost bez dachu. Różne lokale publiczne, które przedtem służyły wycieczkom, obecnie zajęte zostały przez wojskowość. Jeżeli się znajdzie jaki lokal, to zupełnie nieodpowiedni. Tak np. dla wycieczki 80 nauczycieli z Wilna, którzy przybywają pojutrze do Krakowa, udało się przewodniczącemu Koła V T. S. L., drowi Stelarzewiczowi uzyskać zaledwie salę gimnastyczną szkolną gdzie sympatyczni goście będą musieli spać na ziemi wprost na siennikach, a i to jest jeszcze rezultat bardzo szczęśliwy, że wogóle udało się uzyskać dla nich jakiś lokal. Wobec faktu, że Kraków, to polskie Akropolis pełne wielu pamiątek i zabytków, które od dawna jest celem pielgrzymek ze wszystkich dzielnic polskich, nie może się przecież zamknąć przed wycieczkami i nie może im odmówić gościnności, wzywamy miarodajne czynniki, aby koniecznie postarały się i wyznaczyły jakieś lokale dla przyjmowania wycieczek przybywających z poza Krakowa. Jest to sprawa zarówno naszego uczucia narodowego i tradycyjnej gościnności, jak dobrze zrozumianego interesu miasta.

CHRZEŚCIJAŃSKA SKŁADNICA TOWAROWA DZIELNICY V (Kleparz) w Krakowie rozwija się bardzo pomyślnie. Ostatnio walne zgromadzenie wybrało Radę nadzorczą, która wybrała prezesem p. Hugona Poppera, zastępcą prezesa p. Natalię Mycińską, sekretarzem p. Helenę Beckerową i stały Komitet wykonawczy w osobach p. dr Władysława Peca, p. dyrektora Komorowskiego i p. Jadwigę Walterową. Licznie wpływające wpisy członków przyjmuje apteka p. Edwarda Schneidera przy ul. Długiej i dyżury pań komitetowych w lokalu szkoły miejskiej im. Krasińskiego (plac Matejki 11) między 5—7 popoł.

SPRZEDAŻ RYŻU. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że począwszy od środy, tj. 11 bm. sklepy miejskie i rejonowe wydawać będą ryż w ilości po 25 dkg na osobę w cenie 11 K za 1 kg. za odcięciem 27 kuponu mącznego legitymacyi zbiorowej. Od poboru ryżu są wyłączeni członkowie konsumów bezpośrednio aprowizowanych przez ministerstwo aprowizacyi.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj (środa 11) po raz 11 „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego, w której pp. Kamińska, Łuszczkiewicz-Gallowa, Zielińska i Nowakowski grają kwartet bohaterów sztuki. Jutro (czwartek 12) poetyczna baśń M. Szukiewicza „Odyss w gościnie" z p. Jednowskim w tytułowej roli. W piątek 13 bm. „Krąg interesów" J. Benaventa, który cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Obsadę przygotowywanego na sobotę, 14 bm. „Głupiego Jakóba" tworzą pp. Jarszewska, Czaplińska, Hoszelewska, Sosnowski, Bończa, Jednowski, Nowakowski i i. Reżyseruje J. Sosnowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro prześliczna opera komiczna Lecoq'a „Córka pani Angot" z nową, umyślnie na premierę przygotowaną wystawą. Główne role w sztuce odtwarzają: pp. Feldmanowa, Stadnicka, Zimajer, Koszutski, Lelewicz, Miller, Minowicz, Rawita i inni. W akcie III „taniec przekupek" odtańczą pp. Koszutska, Merlińska i „Corps de ballet". — „Córka pani Angot" powtórzoną będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczór. Jutro teatr zamknięty z powodu generalnej próby z nowej operetki.

W TOW. FILOZOFICZNEM (św. Anny 12) we czwartek, 12 bm. o godz. 6-ej, wypowie dr J. Suchorzewska odczyt pt. „Architektoniczny schemat transcendentalnego systemu Kanta".

WPISY DO PAŃSTW. SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM, — kształcącej na samodzielnych przemysłowców, na r. szk. 1919-20 odbędą się 1 września, wskazane jednak zgłoszenia wcześniejsze.

Szkoła ta obejmuje oddziały: 1) stolarstwa budowlanego i meblowego, 2) ciesielstwa, 3) rzeźby figuralnej (kościelnej itd.), 4) rzeźby ornamentalnej (snycerskiej) oraz 5) przemysłu domowego.

Nauka (bezpłatna) trwa przeciętnie 4 lata, na przemyśle domowym 1 rok. Wymagany wiek: ukończony przynajmniej 13 względnie 14-ty rok życia, dostateczny rozwój fizyczny, świadectwo ukończonej szkoły ludowej. Ubodzy uczniowie, zwłaszcza synowie rzemieślników, mogą starać się o zapomogi z funduszów rządowych i powiatowych na częściowo lub zupełne pokrycie kosztów utrzymania w miejscowej „Bursie Towarzystwa Pomocy naukowej". Prośby o przyjęcie do szkoły należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia. Formularze podań i dokładniejsze informacye wysyła na żądanie Dyrekcya szkoły.

O DOMY POPRAWY DLA MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW. Aktualną ze względu na rozruchy ostatnich dni, w których znaczną część łupieżców stanowili nieletni chłopcy, pozbawieni domu rodzicielskiego i opieki, była wczorajsza rozprawa sądowa przed krak. trybunałem sądu przysięgłych pod przew. r. Franiecza, której bohaterem był jeden z takich właśnie chłopców 15-letni Wojciech Heretyka. Chłopiec ten od 10-go roku życia kradł systematycznie i wytrwale. Specyalnością jego były kradzieże kolejowe, których popełnił nieprzeliczony wprost szereg. Na szczęście dla niego uwalnia go amnestya naczelnika państwa od odpowiedzialności za większą ich część, bo chłopcu temu wszystkie kradzieże, które popełnił przed 14 rokiem życia, choćby były zbrodniami w najczystszym stylu, według ustawy za zbrodnie poczytywane być nie mogą, lecz jedynie za przekroczenia, a to według amnestyi zostały mu darowane. Odpowiadał zatem tylko za kradzieże popełnione już w 15 roku życia, mianowicie od połowy kwietnia do połowy maja ub. roku, a tych było nie mniej, jak 13, każda na setki lub tysiące koron szkody. Były to kradzieże materyj wszelkiego rodzaju, ubrań, bucików, bielizny, skór na podeszwy itp., wszystkie dokonane po rozbiciu lub otworzeniu wozów kolejowych przy pomocy klucza specyalnego, który przy nim znaleziono. Naturalnie nie popełnił on tych kradzieży sam, lecz w towarzystwie różnych mu co do wieku i zepsucia uczestników, którymi przewodził jako herszt.

Oskarżyciel publiczny prok. Kolbusz zwracając się w przemówieniu swojem do przysięgłych, wyraził żal, że przychodzi mu tego chłopca oskarżać i żądać jego ukarania, bo dla niego w tym wieku nie powinien być kryminał, lecz szkoła, zakład wychowawczy, dom poprawy, z któregoby wyszedł może jeszcze uratowany dla społeczeństwa. U nas niestety tych domów poprawy nie ma, dlatego musi żądać werdyktu skazującego, ale takiego, aby chłopiec nie zginął moralnie w kryminale. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał oskarżonego na 2 lata ciężkiego więzienia z uwzględnieniem amnestyi i aresztu śledczego.

POSTRZELENI BANDYCI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Półwsie Zwierzynieckie, gdzie schwytano Andrzeja Kiszkę, bandytę, który uciekając z więzienia sądu karnego został postrzelony przez straż wojskową. Po opatrzeniu odstawiono go z powrotem do więzienia.

Na dworcu towarowym włamał się wczoraj rano do magazynu kolejowego Ant. Starzec. Straż kolejowa spostrzegła go i chciała aresztować. a gdy uciekał, dała do niego kilka strzałów, które go ciężko raniły. Przewieziono go do szpitala.

FAŁSZYWY KOMISARZ. Na dworcu w Podgórzu aresztowano onegdaj J. Kopeckiego, dezertera, karanego kilkakrotnie za kradzieże, który udając komisarza rewidował ludzi, przyczem zabierał im pieniądze i inne drobiazgi.

PRZEJECHANIE. Na ulicy Długiej wpadła wczoraj przedpołudniem pod koła jadącego automobilu 60-letnia Anna Krzemińska, przyczem doznała złamania podstawy czaszki i licznych obrażeń. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło staruszkę w stanie groźnym do szpitala.

Z kraju.

O ZNIEWAŻENIE WICEMINISTRA. Z Warszawy donoszą pod datą 7 bm.: „Dziennik Powszechny" w swoim czasie ogłosił był błędną wiadomość o aresztowaniu p. Janusza Macnnickiego, wiceministra aprowizacyi, w związku z nadużyciami w tem ministerstwie. Wczoraj redaktor tego pisma p. Witold Noskowski stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem znieważenia osoby urzędowej z powodu jej czynności służbowych.

Redaktor Noskowski, negując jakąkolwiek winę ze swej strony odpierał w imieniu pisma uczyniony w akcie oskarżenia zarzut tendencyi antypaństwowych, obalony już zresztą najzupełniej w decyzyi sądu apelacyjnego o zniesieniu zawieszenia „Dziennika" i wyjaśnił, że padł ofiarą pomyłki, której się ustrzedz przy całej przezorności i zachowaniu wszelkiej ostrożności nie mógł.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, którego mocą redaktor Noskowski skazany został na 5 dni aresztu domowego, przyczem sąd nakazał zwrócić oskarżonemu złożoną porękę w wysokości 5.000 mk.

PIERWSZY POCIĄG DO ZŁOCZOWA. Ze Lwowa donoszą: Dzisiaj o godzinie 8.20 rano odszedł do Złoczowa pierwszy pociąg osobowy.

NIEPORZĄDKI KOLEJOWE NA LINII CHABÓWKA—ZAKOPANE. Liczni podróżni, którzy w tych czasach wyjeżdżają na tę linię szukać letnisk, żalą się, że na większości tych stacyj nie ma rozkładów jazdy, niema informacyj pisanych o nowym przyspieszonym pociągu i o cenach obowiązującej taryfy. Tak jest na stacyach w Poroninie, Makowie, Stroniach, itd. Dodamy jeszcze, że tylko na niewielu stacyach funkcyonują zegary. W tych warunkach podróżni narażani są na spóźnienia i liczne niespodzianki, jak np. to, że podróżny wsiadający w Zakopanem do popołudniowego pociągu pospiesznego, gdy ma odbyć podróż do Poronina, musi płacić bilet za odległość 100 km. O tem niestety dowiaduje się dopiero przy kasie. Podobnego zaniedbania stacyj i podobnych stosunków nie było za rządów dawnej c. k. dyrekcyi.

Dla informacyi osób udających się do Zakopanego przypominamy, że obecnie władze wojskowe żądają w pociągach od jadących mężczyzn legitymacyi.

Na torze kolejowym w miejscu, gdzie przed trzema tygodniami zdarzyła się katastrofa pod stacyą Lasek, leży do dziś dnia nie uprzątnięta rozbita lokomotywa, gwoli podniesienia ducha podróżującej publiczności.

LITEWSKIE BIURO INFORMACYJNE I KONSULAT. Z Warszawy donoszą: Dnia 26 z. m. zostało otwarte litewskie Biuro informacyjne. Biuro, to, jak już wynika z samej jego nazwy, będzie miało za zadanio informować szerszy ogół polski o biegu wypadków w Litwie i o pracach podejmowanych przez społeczeństwo litewskie dla wywalczenia niepodległości Litwy. Informacye te czerpane ze źródeł wiarogodnych i dające pełny obraz faktycznego stanu rzeczy w Litwie są niezbędne dla oryentowania się w stosunkach tamtejszych, gdyż mogą ułatwić w znacznym stopniu pożądane dziś porozumienie polsko-litewskie. W celu opieki nad obywatelami Litwy i ułatwienia im powrotu do kraju, mianowany został przez rząd litewski specyalny charge d'affaires do spraw konsularnych w Polsce z siedzibą w Warszawie. Każdy wyjeżdżający do państwa litewskiego powinien obecnie zaopatrzyć się w odpowiednią wizę. Kancelarya charge d'affaires mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 33 i czynna jest od 11—1 oprócz niedziel i świąt.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski